



STOWARZYSZENIE

ESWIP

ORGANIZACJA
POZYTKU PUBLICZNEGO

ISSN 1427-5856

pozarządowiec

pismo społeczników Warmii i Mazur

grudzień nr 6
(195) 2023

ŻYJĘ, ABY POMAGAĆ

/s. 3

INSPIRUJE
SWOIM
DZIAŁANIEM
/s. 8

HARCERSKIE
PASJE
DZIEWCZĄT
/s. 16

ROZWÓJ
RUCHU
POZARZĄDOWEGO
/s. 30

PISMO INFORMACYJNE
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-
MAZURSKIEGO

Wydawca
Stowarzyszenie ESWIP
82-300 Elbląg,
ul. Związku Jaszczurczego 17
tel.: 55 236 27 16, 55 235 33 88
e-mail: redakcja@eswip.pl

Redaktor naczelny
Arkadiusz Jachimowicz
Redaktor wydania
Sylwia Warzechowska
Projekt okładki
Kuba Qbi Strumiński
Korekta
Karolina Król
Skład i łamanie
Rafał Narnicki

Internetowe wydanie pisma
dostępne na
www.pozarządowiec.eswip.pl

Materiałów niezamówionych
redakcja nie zwraca.
Zastrzegamy sobie prawo skracania
tekstów i zmiany tytułów.

Autorzy tekstów prezentują swoje
własne opinie.
Za treść ogłoszeń redakcja nie
odpowiada.

Publikacja bezpłatna

Na okładce: Piotr Baczewski,
prezes Stowarzyszenia „Jesteśmy
Razem” z Górowa Iławeckiego
Fot. Tomasz Borkowski

Spis Treści

Nasza rozmowa

Żyję aby pomagać

Karolina Król 3

Z regionu

Poznaj godnych naśladowania XX edycji konkursu

Karolina Król 6

Swoim działaniem inspirowuje młodych

Karolina Król 8

To ludzie dali mi mandat zaufania

Karolina Król 9

Trzeba wierzyć w to, co się robi

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz 10

Ludziom „chce się chcieć” i warto to wspierać

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz 12

Rozmawiali o mediach obywatelskich

Sylwia Warzechowska 14

Dobre praktyki

Harcerskie pasje dziewcząt

Katarzyna Rogacka 16

Warmińskość buduje markę rękodzielników

Sylwia Warzechowska 18

ERASMUS pod Ostrą Bramą

Arkadiusz Jachimowicz 20

Na elbląskiej mapie zero waste

..... 21

Marzenia nigdy nie idą na emeryturę

Karolina Król 22

Fabryka, która produkuje dobro

Katarzyna Rogacka 24

Żyjemy chwilą!

Karolina Król 26

Vademecum

Win-win w usługach społecznych - czy wszyscy mogą wygrać?

Izabela Jurzyńska 27

Rozwój ruchu pozarządowego w naszym regionie

Karolina Król 30



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich
na lata 2018–2030 PROO



Naszą pasją
jest **rozwój**
społeczny



STOWARZYSZENIE
ESWIP | ORGANIZACJA
POŻYTKU PUBLICZNEGO

Żyję, aby pomagać

- Cały czas podnoszę sobie poprzeczkę. Cały czas coś mnie goni, żeby robić coś nowego - mówi Piotr Baczewski, prezes Stowarzyszenia Jesteśmy Razem z Górowa Șaweckiego. Pan Piotr opowiedział nam jak działa i jakie ma plany na przyszłość.

Karolina Król

- Stowarzyszenie Jesteśmy Razem w tym roku świętuje jubileusz dwudziestolecia. Jakie były jego początki?

- Początki, jak to zazwyczaj bywa, do łatwych nie należały. Pierwsze lata naszej działalności to było istne przedzieranie się przez gęszcz różnych urzędów. Poznawaliśmy ludzi, sami musieliśmy dać się też poznać. To była mozolna, ciężka praca, bo zaczynaliśmy przecież od zera. Nie mieliśmy nic. To było trochę jak w ziemi obiecanej - ja nie mam nic, ty nie masz nic, więc razem zbudujemy fabrykę. I zbudowaliśmy swoistą fabrykę pomocy ludziom. Na terenie Górowa Șaweckiego nie było takiej instytucjonalnej pomocy osobom potrzebującym. Pochodzę z Lidzbarka Warmińskiego. Poszedłem na studia prawnicze do Gdańska i nie wróciłem już do mojej rodzinnej miejscowości. Rozpocząłem działalność, wspólnie z moją mamą, właśnie w Górowie Șaweckim. Nie chciałem zostać w Trójmieście, gdzie studiowałem, bo jestem fanem małej ojczyzny. Nie lubię tłumów, dużych miast, nigdy nie chciałem mieszkać w metropolii. Uważam, że jakby wszyscy młodzi wyjechali, to kto by tutaj cokolwiek tworzył, nawet te instytucje pomocowe dla osób starszych czy niepełnosprawnych. Jestem tego przykładem - prawnik, który mógł robić aplikację niespodziewanie trafił do pomocy społecznej.

A tu skierowała mnie z kolei moja pierwsza szefowa, pani wojewoda Anna Szyszka z Elbląga, której byłem asystentem, i ona mi w pewnym momencie powiedziała: „Piotrze, ty pójdziesz do pomocy społecznej”. Wtedy nawet nie wiedziałem co to jest za branża, bo nikt z mojej bliższej rodziny czy znajomych na szczęście nie musiał korzystać z pomocy. Ten kierunek okazał się jednak strzałem w dziesiątkę, bo pomimo trudności, które były i które przez pierwsze lata przechodziłem, to nigdy bym z tej drogi nie zszedł i gdybym ponownie miał dokonywać wyboru, to na pewno nie poszedłbym w kierunku kariery prawniczej czy urzędniczej.

Widząc efekty swojej pracy i instytucje, które udało



nam się stworzyć od podstaw, oparte właściwie na naszej pasji i marzeniach wiem, że naprawdę można wszystko, jeśli się tylko chce. Jestem tego żywym przykładem - nie mieliśmy żadnych funduszy na start, ale pojawiło się wiele osób dobrej woli i tak działamy do dziś. Droga, którą przeszliśmy jest dla wielu imponująca. Zaczynaliśmy od zera, a dziś prowadzimy ośrodki stawiane za wzór nie tylko w naszym regionie, ale i w kraju. O naszym sukcesie dobitnie świadczy również liczba gości nas odwiedzających

czy kolejne uznane instytucje i organizacje, które chcą z nami współpracować i to w obszarach często odległych od pomocy społecznej.

- Jak stowarzyszenie zmieniało się na przestrzeni tych lat?

- Jedno pozostaje niezmiennie - musi być lider, który wszystko nakręca, wyznacza kierunki działania. Kolejną, nie mniej istotną sprawą są najbliżsi współpracownicy, z którymi można realizować najsmielsze plany. Miałem to szczęście, że niemal od samego początku pracuję z moją wówczas narzeczoną, a obecnie żoną Anią, która odgrywa niebagatelną rolę w naszej organizacji.

Od zawsze, jak coś robiliśmy, to całym sobą, z pasją i pełnym zaangażowaniem. I tak jest do dziś. Nasza praca nigdy nie kończyła się o 15:00. Ania zawsze była od zagadnień organizacyjnych, kadrowych, układała codzienny rytm pracy. Dzięki temu ja nie utknąłem w „papierach”, a mamy już blisko czterdziestu pracowników, więc jest co robić.

Ja zawsze byłem od tych spraw zewnętrznych, pozyskiwania środków, budowania relacji z różnymi osobami i instytucjami. Od początku tworzyliśmy fajny duet, który przynosi fantastyczne efekty. Naszym najnowszym dziełem jest Dom Pomocy Społecznej w Worynach - to perełka architektury, zażytkowy budynek z końca XVIII wieku, który był

totalną ruiną i podjęcie jego remontu było obciążone ogromnym ryzykiem. Postawiliśmy wówczas wszystko na jedną kartę i udało się! Mamy wspaniałe miejsce, bajkowe wręcz otoczenie i przede wszystkim - wyśmienitą kadrę, m.in. osiem opiekunek, z których każda doskonale czuje misję pomocy.

- Ważnym wydarzeniem było także powstanie Centrum Barka. Proszę o tym opowiedzieć.

- W Górowie Iławeckim stał pozostawiony, opustoszały, częściowo spalony budynek byłego internatu. Nikt nie miał pomysłu jak go zagospodarować. Kupiliśmy go z bonifikatą od Starostwa Powiatowego w 2005 roku. Ani ja, ani mama, czyli założyciele stowarzyszenia, nie byliśmy z branży pomocy społecznej, więc zaczynaliśmy poznawać dopiero to środowisko. Wiedzieliśmy natomiast, że osób niepełnosprawnych jest dużo na tym terenie, w tym również osób z zaburzeniami psychicznymi, a instytucjonalnej opieki tutaj nie było. Namierzaliśmy więc ten budynek i rozpoczęły się poszukiwania środków finansowania tego przedsięwzięcia. Wtedy jeszcze byłem studentem prawa i jeździliśmy z mamą m.in. do Warszawy moim Golfem II w poszukiwaniu funduszy. Nikogo nie znaleźliśmy, nikt nas nie wprowadzał, ale determinacja mojej mamy była tak ogromna, iż udawało się przekonać odpowiednie osoby do pomocy potrzebującym. Wszystko można, tylko





trzeba chcieć. Nigdy nie ma sytuacji bez wyjścia i jeśli czegoś bardzo się pragnie, to musi się udać. Siła woli, wiary i wytrwałość jest przeogromna.

- Jest pan pomysłodawcą utworzenia wspomnianego Domu Pomocy Społecznej w Worynach. Dlaczego powstanie DPS-u było konieczne?

- To był dla nas kolejny etap rozwoju. Od momentu pozyskania tego budynku do powstania DPS-u minęła dekada. Mieliśmy wiele nieudanych prób pozyskania środków, a zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że tylko pozyskanie finansowania na całość jest dla nas satysfakcjonujące. Ta całodobowa forma opieki jest dla nas nowym wyzwaniem. To pełna odpowiedzialność za człowieka. Teraz, kiedy przyjmujemy rodziny naszych obecnych i przyszłych mieszkańców, a także coraz większe grono osób z całego kraju oraz z zagranicy, zainteresowanych naszą działalnością, organizacją pracy i wypracowanym przez lata systemem pomocy, widzimy czę-

to zachwyty w ich oczach - czujemy się spełnieni i szczęśliwi. Całości dopełnia niesamowita historia oraz przyroda tego urokliwego miejsca, jakim są Woryny. Każdy, kto tu przyjeżdża, czuje energię tego miejsca, dlatego wiem, że jeszcze coś w przyszłości powinniśmy tu utworzyć.

- Szereg kolejnych działań przy Pana udziale - Radio Górowo, Telewizja Górowo, Uniwersytet Trzeciego Wieku - skąd czerpie Pan pomysły i przede wszystkim energię na tak wiele inicjatyw?

- Cały czas podnoszę sobie poprzeczkę. Cały czas coś mnie goni, żeby tworzyć coś nowego, a póki człowiek ma chęci, siły i możliwości, to nie powinien rezygnować z podejmowania kolejnych wyzwań. Oczywiście, jeśli jest grono współpracowników, tak jak np. moja małżonka, którzy te pomysły potrafią odpowiednio ubrać i instytucjonalizować. Ona robi to tak, że jak przyjeżdża jakakolwiek kontrola, to zazwyczaj nie mają żadnych zastrzeżeń. To jest coś, co niezwykle cieszy. Staramy się dążyć do perfekcji. Mam ogromną satysfakcję widząc, gdy ludzie w potrzebie mają poczucie bezpieczeństwa i są szczęśliwi. I to bardzo motywuje do dalszego działania.

- Czy wystarcza Panu czasu na życie prywatne? Jest w tym wszystkim miejsce na hobby, chwilę relaksu, odstresowania się? Czy od pracy społecznej można się odciąć, choć na chwilę?

- Organizacja ma przez lata wypracowany rytm pracy i doświadczoną kadrę, więc jest trochę inaczej niż w pierwszym okresie działalności, ale i tak nie jest to praca do 15:00 i nie da się od tego wszystkiego odciąć. Żyjemy tym cały czas, ale czas na rodzinę i hobby też jest. Mam dwóch wspaniałych synów, lubię postrzelać, żeglować, jeździć rowerem. Coraz bardziej ciągnie mnie na wieś, fascynuje mnie bliski kontakt z naturą, uwielbiam ją obserwować. To uczy i pozwala odciąć się od jakichkolwiek codziennych trosk i daje dużo dobrej energii. Cały czas mam ogromną chęć poznawania nowych ludzi, bo to niesamowicie ubogaca, dodaje skrzydeł. Boję się, że życia mi nie wystarczy na poznawanie fajnych ludzi, a jest ich sporo, czasem wystarczy się dobrze rozejrzeć.

- Który z osiągniętych sukcesów jest dla Pana najważniejszy?

- Synowie. Moja rodzina.

Fot. archiwum prywatne



Fot. Sylwia Warzechowska

Poznaj Godnych Naśladowania XX edycji konkursu

patronat
medialny

Organizacja, Pozarządowiec, Samorząd i Przedsiębiorca Godny Naśladowania - to kategorie, w których przyznano honorowe statuetki i wyróżnienia. Kto został wyróżniony podczas XX jubileuszowej edycji?

Karolina Król

- Od wielu lat spotykamy się, aby podziękować Państwu za to, co było i porozmawiać o tym, co nas czeka, o przyszłości - mówiła Bernadeta Hordejuk, Przewodnicząca Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, podczas otwarcia Warmińsko-Mazurskiego Forum Organizacji Pozarządowych. - W naszym województwie, na koniec ubiegłego roku zarejestrowanych było 7 400 organizacji pozarządowych. Doskonale wiemy, jaki to potencjał ludzki i jakie możliwości wpływania na rozwój regionu.

W trakcie forum zebrani mieli okazję wysłuchać wykładu Jana Jakuba Wygnańskiego na temat kondycji NGO w obliczu globalnych kryzysów. O III sektorze w regionie podczas debaty rozmawiali: Beata Jakubiak ze Stowarzyszenia „Wspólne Wójtowo”, Paweł Wilk ze Stowarzyszenia „Wiatraki Mazur” oraz Jakub Bornus, Wójt Gminy Braniewo. Kolejnym punktem programu była prezentacja dobrych praktyk - projektów NGO dofinansowanych z funduszy UE. Na koniec odbyła się Gala Konkursu Godni Naśladowania. Kapituła konkursu przyznała następujące nagrody i wyróżnienia:

ORGANIZACJA GODNA NAŚLADOWANIA

Laureat: **Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych**

Sejmik zarejestrowano w 1993 roku. W 2023 roku obchodzi 30-lecie. Celem działalności Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych jest reprezentowanie interesów osób z niepełnosprawnościami, koordynacja działań w tym zakresie, tworzenie warunków dla pełnego i aktywnego udziału osób z niepełnosprawnościami w życiu społecznym i zawodowym oraz wspieranie działań na rzecz realizacji zasady ochrony równości szans obywateli w społeczeństwie. WMSON ma na swoim koncie osiągnięcia nie tylko w kraju, ale również na gruncie międzynarodowym, wspierając partnerstwo na rzecz realizacji praw osób z niepełnosprawnościami. Sejmik zrzesza ponad 20 organizacji z województwa warmińsko-mazurskiego. To Sejmik i wchodzące w jego skład organizacje wdrażają innowacyjne rozwiązania na rzecz poprawy jakości życia osób z niepełnosprawnościami.

Wyróżnienia:

Stowarzyszenie Wiatraki Mazur
Olsztyński Konwój Humanitarny
Stowarzyszenie Dzieci Twardowskiego

POZARZĄDOWIEC GODNY NAŚLADOWANIA

Laureat: **Dorota Limontas**

Instruktorka ZHP. Harcmistrzyni. Pełna empatii, zaangażowana w działalność na rzecz potrzebujących. W swojej harcerskiej służbie pełniła różne role, w tym Komendantki Hufca Warmińskiego ZHP im. Ryszarda Knosały w Olsztynie, Zastępczyni Komendanta Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP im. Grunwaldu. W jej pracy najważniejsza jest misja - wychowanie młodego człowieka oddanego swojej społeczności. Zwaraca uwagę na współpracę, a jej działalność łączy pokolenia.

Wyróżnienia:

Dorota Jachimowicz, Sylwester Kasprowicz, Ewa Czułowska

Tadeusz Bielicki - wyróżnienie specjalne

W Gminie Dywity człowiek-instytucja, który z wielkim sercem, w sposób bezinteresowny działa na rzecz całej społeczności lokalnej. Jako działacz społeczny, strażak, radny, sołtys, kierowca szkolnego gimbusa, czy przedszkolny Święty Mikołaj, jest zaangażowany w działalność organizacji pozarządowych od niemal

60 lat, a więc od momentu powstania OSP Kieźliny w 1947 roku. Jest Honorowym Dawcą Krwi - oddał ponad 30 litrów krwi.

SAMORZĄD GODNY NAŚLADOWANIA

Laureat: **Powiat Olsztyński**

Powiat Olsztyński w swojej działalności stawia na aktywność na rzecz rozwoju organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego. Zapewnia stałe wsparcie potrzebującym mieszkańcom powiatu. Powiat Olsztyński utworzył międzynarodową platformę ukierunkowaną na pomoc obywatelom Ukrainy na obszarach objętych wojną, a także migrantom wojennym, którzy zamieszkali na terenie powiatu. Powiat Olsztyński współpracuje z wieloma organizacjami i poprzez swoją działalność zwiększa aktywność mieszkańców i rozwija ideę społeczeństwa obywatelskiego.

PRZEDSIĘBIORCA GODNY NAŚLADOWANIA

Laureat: **Rafał Lech - firma LechPak**

Firma LechPak od wielu lat wspiera inicjatywy społeczne, organizuje wiele wydarzeń, jest sponsorem lokalnych klubów sportowych. Współpracuje z organizacjami sportowymi, Kołami Gospodyń Wiejskich, samorządem, organizacjami społecznymi, udziela się charytatywnie. Jako przedsiębiorca i sołtys, Rafał Lech animuje lokalną społeczność wskazując, jak ważna jest działalność społeczna, promuje zdrowy styl życia i współpracę opartą na wzajemnym szacunku.

Pan Rafał jest osobą, która za swoje działania dobroczynne nie oczekuje żadnej rekompensaty. Jako dobrze prosperujący przedsiębiorca oraz sołtys ma możliwość pomagania, zmieniania świata młodych ludzi. Stara się organizować im czas, daje alternatywę oraz sprawia, że w wielu mniejszych miejscowościach ludzie mają możliwość uczestniczenia w wydarzeniach, podczas których nawiązywane są relacje, budowana jest wspólnota lokalna, a dodatkowo promowany jest zdrowy styl życia i wartości takie jak szacunek czy zdrowa rywalizacja sportowa.

Wyróżnienie : **AUCHAN Olsztyn**



Swoim działaniem inspirowuje młodych

- Harcerstwo polega na zauważeniu drugiego człowieka - mówi Dorota Limontas, laureatka tegorocznej edycji konkursu Godni Naśladowania w kategorii Pozarządowiec Godny Naśladowania.

Karolina Król

- Pozarządowiec Godny Naśladowania brzmi dumnie. Została Pani laureatką tej nagrody. Co to dla Pani oznacza?

- Jest to przede wszystkim ogromne wyróżnienie, a także podziękowanie za pracę, którą wykonuję w ramach III sektora. Jest to dla mnie motywacja do dalszych działań, bo skoro widzę, że to, co robię, jest doceniane i jest to rzecz godna naśladowania, to wiem, że trzeba to kontynuować. Przede wszystkim swoim działaniem inspirować młodych ludzi do tego, żeby angażowali się w działalność społeczną.

- Skąd wziął się pomysł, żeby swoje życie związać z harcerstwem?

- To jest chyba taka naturalna rzecz, którą uczy nas harcerstwo. Trafiłam do ZHP jako młoda harcerka. Harcerstwo głównie wiąże się z zauważaniem drugiego człowieka. Każda nasza działalność, już od małego zucha, polega właśnie na zważeniu drugiego człowieka. Bardzo uczy nas empatii, a im starsi jesteśmy tym bardziej angażuje nas do tego, żebyśmy przejmowali różne role społeczne - byli liderami, trenerami, zajmowali się kształceniem kadry i przede wszystkim organizowaniem aktywności. To jest naszą misją: wychowywanie młodego człowieka. Robimy to najlepiej jak umiemy. Działalność społeczna, wychowywanie obywatelskie i patriotyzm są nam bardzo bliskie.

- Jak wasze działania wyglądają w praktyce? Co robicie na co dzień?

- Młodzi ludzie prowadzą zbiórki harcerskie, które odbywają się regularnie, co tydzień. One są realizowane na podstawie konkretnych programów. I to

wiąże się głównie z odpowiadaniem na potrzeby drugiego człowieka. Jeśli zauważamy, że wokół nas pojawia się jakiś problem, nawet w gronie osób, które przychodzą na zbiórki, to tak organizujemy naszą działalność, żeby pomóc tej osobie. Nawet jeśli widzimy, że ktoś ma złe samopoczucie, zły humor, to staramy się tej osobie pomagać. Jesteśmy zaangażowani w całą masę akcji charytatywnych, co wiąże się ze współpracą z innymi organizacjami pozarządowymi. Myślę, że to jest dla nas najcenniejsze - dzielenie się doświadczeniem. Jako harcerze, mamy ogromne doświadczenie w wolontariacie. Jesteśmy też największą organizacją pozarządową w naszym województwie, więc szkoda byłoby nie wykorzystać tego potencjału poprzez chociażby wysyłanie naszych wolontariuszy na różne akcje, które dzieją się w naszym mieście, województwie i wszędzie tam, gdzie harcerstwo się dzieje.

- Jakie wyzwania przed Wami?

- Jesteśmy na trudnym etapie. Kryzys związany z wojną i kryzys humanitarny przekierowują naszą działalność na to, żeby próbować wesprzeć te obszary. Wydaje mi się, że tak samo jak w pandemii mocno angażowaliśmy się w pomoc w walce z covidem, tak samo teraz będziemy próbowali tak wychowywać podopiecznych, żeby zniwelować ten kryzys humanitarny, który dzieje się dookoła, a przede wszystkim pomóc odbudować relacje społeczne, które gdzieś zanikły przez pandemię i to, co się działo w Polsce. Myślę, że budowanie tych pozytywnych relacji, również w kontekście zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, jest teraz najważniejsze.

Fot. Rafał Narnicki

To ludzie dali mi mandat zaufania

Za nami XX edycja konkursu Godni Naśladowania. W tym roku, w kategorii Przedsiębiorca Godny Zaufania laureatem został Rafał Lech, właściciel firmy Lechpak.

Karolina Król

- Przedsiębiorca Godny Naśladowania to duże wyróżnienie...

- Ogromne. Od 15 lat wspieram różne inicjatywy. Zaczynałem od mniejszych i pomału zwiększałem je razem z ilością środków, które mogłem przeznaczyć na te cele. Im większa firma, tym bardziej można pomagać.

- Ale pomaganie nie jest obowiązkiem. Dlaczego Pan to robi?

- Chyba dlatego, że ludzie dali mi taki mandat zaufania. Od 15 lat, poza prowadzeniem firmy, jestem również sołtysem. To zobowiązuje.

- W jaki sposób pomaga Pan na co dzień?

- Bardzo angażuję się w te wszystkie rzeczy, które robię. Muszę przyznać, że przez to mam niestety mało czasu dla siebie. Ostatnio nawet pomyślałem, że chyba muszę trochę zwolnić...

- Sport jest dziedziną, którą Pan szczególnie wspiera. Dlaczego?

- Uważam, że sport jest najciekawszy. Mam dwójkę dzieci, które uwielbiają sport. Mają 8 i 10 lat. Gdy zaczęły chodzić na taekwondo, wspierałem inicjatywy związane z tym sportem. Teraz chodzą na unihokej, więc wspieram unihokej. Jestem skarbnikiem



w stowarzyszeniu pro obrońnym CSS Szafa, gdzie wspieramy survivalowe inicjatywy dla dzieci. W tym roku zostałem również prezesem klubu sportowego piłki nożnej. To wszystko ogromnie cieszy.

- Dużo się dzieje... Jakie ma Pan plany na przyszłość?

- Kontynuować i dopiąć te wyzwania, które rozpocząłem realizować. Chcę również pozyskiwać dotacje, ponieważ bez środków zewnętrznych byłoby ciężko, bo jest to jednak dosyć duże obciążenie i trzeba się posilać zewnętrznymi dotacjami.

Gdzie znajdziesz najwięcej informacji o trzecim sektorze na Warmii i Mazurach? Oczywiście - w Pozarządowcu! To także miejsce, które możesz z nami współtworzyć.

Zadzwoń: 55 236 27 16, napisz e-mail: redakcja@eswip.pl
Opowiedz swoją historię - czekamy!

Trzeba wierzyć w to, co się robi

O sukcesie mówimy wtedy, kiedy widzimy, że dzięki naszym staraniom nasi uczestnicy odzyskują poczucie własnej wartości, usamodzielniają się, rozwiązują swoje problemy, podejmują zatrudnienie - podkreślają społecznicy. Tytuł Organizacji Godnej Naśladowania otrzymał Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

- To nagroda za 30 lat działalności Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Dodaje nam energii, by w kolejnych latach dalej poszukiwać i znajdować jak najwięcej rozwiązań, które wesprą osoby niepełnosprawne. Wciąż zbyt wielu z nich nie wychodzi z domów i nie uczestniczy w życiu swojej społeczności. Potrzebują wsparcia, aktywności, czasem asystentury - podkreśla Andrzej Karski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Sejmik walczy o prawa osób z niepełnosprawnościami, koordynuje działania w tym zakresie, tworzy warunki dla pełnego i aktywnego udziału osób z niepełnosprawnościami w życiu społecznym i zawodowym oraz wspiera działania na rzecz realizacji zasady równości szans.

- Naszym celem jest, by jak najwięcej osób niepełnosprawnych żyło w społecznościach, a nie znajdowało się poza nimi - dodaje Andrzej Karski.

23 organizacje

Andrzej Jurkian w Warmińsko-Mazurskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych jest od początku działalności. Współzałożyciel, potem wiceprezes, obecnie skarbnik, koordynator projektów. Znany w środowisku zaangażowany społecznik działający na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

- To, że zmienia się podejście do osób niepełnosprawnych, jest dziś zasługą wszystkich organizacji, które angażują się w ich wsparcie. Obecnie nasz Sejmik zrzesza 23 organizacje. Po to powstał, bo razem mamy większą siłę oddziaływania, bo możemy o ważnych dla nas sprawach mówić jednym głosem - podkreśla Andrzej Jurkian.

Nie bez powodu więc pierwszym hasłem, które możemy zobaczyć na stronie Sejmiku Osób Niepełnosprawnych jest to autorstwa Henry'ego Forda - „Połączenie sił to początek. Pozostanie razem to postęp. Wspólna praca to sukces”.

Od lat społecznicy z Sejmiku angażują się w dzia-

łania, które zmieniają rzeczywistość osób z niepełnosprawnościami. Wskazują obszary wymagające poprawy, tworzą atmosferę współpracy.

- W moim biurze, nad naszymi biurkami, wisi motto Steve'a Jobs'a: „Jedynym sposobem na prawdziwą satysfakcję z pracy jest robienie tego, w czego wielkość się wierzy. A jedynym sposobem na robienie rzeczy wielkich jest miłość do tego, co się robi” - cytuje Małgorzata Romaniuk, kierownik projektów i sekretarz. - W taki sposób podchodzimy do naszej pracy. O sukcesie mówimy wtedy, kiedy widzimy, że dzięki naszym staraniom nasi uczestnicy odzyskują poczucie własnej wartości, usamodzielniają się, rozwiązują swoje problemy, podejmują zatrudnienie.

Centrum Informacyjno-Paradnicze

Od 30 lat działają na rzecz osób niepełnosprawnych. Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych zajmuje się aktywizacją społeczną i zawodową, prowadzi kampanie społeczne, badania i wiele innych przedsięwzięć, które wynikają z obszarów działalności. A wśród nich jest m.in. usuwanie barier architektonicznych, w komunikowaniu się, psychologicznych i biurokratycznych, rozpoznawanie i sygnalizowanie potrzeb osób niepełnosprawnych, integrowanie i wspieranie lokalnych środowisk osób niepełnosprawnych, prowadzenie działalności informacyjnej, poradniczej, edukacyjnej i rehabilitacyjnej, zwiększanie świadomości społeczeństwa oraz podejmowanie działań zwiększających potencjał zawodowy oraz aktywność obywateli, instytucji, w szczególności stwarzających możliwości uzyskania pracy przez osoby niepełnosprawne na otwartym rynku pracy. To także propagowanie dobrych praktyk i wpływ na zmianę ustawodawstwa w zakresie pomocy i wsparcia osób z niepełnosprawnościami.

Prowadzone przez Sejmik Centrum Aktywności udziela szerokiego wsparcia osobom niepełnosprawnym. W jego ramach prowadzą aktywizację społeczno-zawodową, jest to m.in. poradnictwo



Fot. archiwum Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie

całozyciowie, a wsparcie realizowane jest przez trenera aktywności, doradcę całozyciowego, psychologa i innych specjalistów, w zależności od indywidualnych potrzeb. Sejmik też od lat realizuje projekty w zakresie zatrudnienia wspomaganego. Jednym z działań są również Biura Karier, które prowadzone są w województwie warmińsko-mazurskim, ale także pomorskim. Sejmik prowadzi również Centrum Informacyjno-Poradnicze, gdzie udzielane są porady prawne, psychologiczne. Z porady można skorzystać na miejscu, ale również zdalnie.

Każda osoba jest inna

Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych realizuje projekt zatrudnienia wspomaganego od 2011 roku.

- Nasz Sejmik wiele lat temu nawiązał kontakt z Królewskim Narodowym Instytutem Niewidomych w Szkocji. Z pomocą tej organizacji i innych ekspertów brytyjskich pracowaliśmy nad metodą zatrudnienia wspomaganego na rzecz osób niewidomych i słabowidzących. Dzięki współpracy udało nam się ściągnąć te metody do Polski. Wydaliśmy podręcznik „Zatrudnienie wspomaganie - prawdziwa praca”, który został rozprowadzony po całym kraju. Te doświadczenia mogą być wykorzystywane w codziennej pracy organizacji zajmujących się osobami z niepełnosprawnościami - dodaje Andrzej Jurkian. - Sejmik nawiązuje współpracę z wieloma organizacjami, także tymi nie zajmującymi się projektami zawodowymi, ale mającymi osoby, które chciałyby taką metodą znaleźć pracę na otwartym rynku pracy. To jedno z wielu naszych działań. Jako jedna z pierwszych organizacji zaczęliśmy świadczyć usługi asystentury osobistej i opieki wytchnieniowej.

- Jest ogromna potrzeba rozszerzenia tych usług - zauważa Andrzej Karski, prezes Sejmiku. - Zaczy-

naliśmy od 17 środowisk, w tej chwili jest ich ponad 20. A chodzi o to, by dostęp do asystentury czy opieki wytchnieniowej był jeszcze większy.

Sejmik szuka innowacyjnych rozwiązań, które będą integrować lokalną społeczność. To Sejmik Osób w 2021 roku zorganizował w Urzędzie Wojewódzkim Galę „Pionierzy osadnictwa 1945”. Gala była rodzajem hołdu złożonego mieszkańcom regionu, którzy przybyli tu jako pierwsi osiedleńcy. Była też lekcją historii dla młodszego pokolenia. Pomysłodawcą tego wydarzenia był Tadeusz Milewski - wieloletni prezes Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. To właśnie z inicjatywy pana Tadeusza w 2015 roku, z okazji 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej, Sejmik zorganizował w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie Galę „Olsztyniacy 1945”. Gala stanowiła uhonorowanie tych mieszkańców Olsztyna, którzy przybyli jako pierwsi osadnicy, albo tutaj urodzili się w 1945 r. Przez wiele lat odbywał się też festyn „Przywróćmy blask Stadionowi Leśnemu”. Teraz jest to m.in. Festyn Integracyjny „Jesteśmy Razem”.

- W naszą działalność wpisana jest nieszabloność, bo każda osoba z niepełnosprawnością jest inna - podkreślają społecznicy z Sejmiku. Małgorzata Romaniuk, kierownik projektów i sekretarz na pytanie o największy sukces odpowiada:

- Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych jako organizacja pozarządowa działa w województwie warmińsko-mazurskim od ponad 30 lat. Ja pracuję w tej organizacji od ponad 22 lat. Mogę śmiało powiedzieć, że największym naszym sukcesem są zmiany, jakie obserwujemy w jakości życia, dostępności, edukacji, możliwościach rozwoju osobistego i wzroście zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami. To dzieje się między innymi, a może przede wszystkim, dzięki takim organizacjom jak nasza w całej Polsce.

Ludziom „chce się chcieć” i warto to wspierać

Kapitał społeczny jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na rozwój lokalnych społeczności - podkreśla Andrzej Abako, starosta olsztyński. W tym roku tytuł Samorządu Godnego Naśladowania trafił do Powiatu Olsztyńskiego.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

- Czujemy się wyróżnieni, bo nagrodę otrzymujemy od organizacji pozarządowych, czyli tych, z którymi współpracujemy od 25 lat, czyli od samego początku powstania powiatów. Ta współpraca była ważna dla moich poprzedników - Adama Sierzputowskiego, Mirosława Pampucha i Małgorzaty Chyziak. Ma ogromną wartość również dla mnie - podkreśla Andrzej Abako, starosta olsztyński. - Dziękuję kapitule konkursu za docenienie naszej pracy i wkładu w rozwój organizacji pozarządowych. Tej nagrody nie byłoby bez zespołu - dziękuję zarządowi i Radzie Powiatu oraz pracownikom urzędu, którzy działają na rzecz mieszkańców. Wszyscy razem zapracowaliśmy na ten sukces. Organizacje pozarządowe budują społeczność obywatelską, sprawiają, że mieszkańcy jednoczą się na rzecz wspólnych działań. To ważne, żeby w takich działaniach ludzi wspierać, dawać im przestrzeń i możliwości - mówi starosta olsztyński.

W ubiegłorocznej edycji konkursu Godni Naśladowania tytuł Pozarządowca Godnego Naśladowania otrzymała Agnieszka Sakowska-Hrywniak, mieszkanka gminy Dywity w powiecie olsztyńskim. W tegorocznej edycji na scenie wśród wyróżnionych znalazło się wielu społeczników z tego powiatu.

Spółeczny klimat

- To mieszkańcy, którzy pokazują, jak ważna jest ich społeczna praca na rzecz lokalnych środowisk. Są motorem zmian, także w obszarze aktywności obywatelskiej - uważa starosta olsztyński. Ten społeczny klimat współpracy przyciąga. Coraz częściej powiat, jako miejsce do życia, doceniają mieszkańcy innych regionów Polski. Tutaj przenoszą się znani dziennikarze, aktorzy, politycy. Wiele nowych osób, które wcześniej angażowały się w życie swoich społeczności w innych częściach kraju,



Andrzej Abako, Starosta olsztyński

teraz tutaj zaraża swoim entuzjazmem do działania. Pokazuje, że warto tutaj żyć, mieszkać, ale też dawać coś od siebie. Coraz większe znaczenie mają inicjatywy, które wychodzą od samych mieszkańców. Ludziom „chce się chcieć”. Rośnie liczba osób, które realizują się w działalności obywatelskiej.

- Sam siebie nazwałbym społecznikiem, ponieważ to zawsze było dla mnie ważne. Działam aktywnie w wielu stowarzyszeniach i organizacjach. Jestem związany z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, gdzie jestem prezesem miejsko-gminnym w Dobrym Mieście oraz prezesem powiatowym. Działam również w Akcji Katolickiej - wylicza Andrzej Abako. - Jesteśmy otwarci na głos młodych ludzi. Nasze działania pokazują, że młodzież chętnie włącza się w działania społeczne i wolontarystyczne. Chcemy wzmocnić kompetencje lideryckie młodych ludzi, angażować w działania obywatelskie. To widać w przypadku np. młodzieżowych drużyn pożarniczych, które działają w powiecie olsztyńskim.

Jak mówi starosta olsztyński, trzeba inicjatywy od-

dolne zauważyć, docenić i wspierać młode osoby, które je realizują. Dlatego też program wspierania organizacji pozarządowych powiatu olsztyńskiego opiera się na wnikliwej analizie. Wsparcie dociera do wielu organizacji, z różnych dziedzin. To nie tylko organizacje pomagające osobom niepełnosprawnym, starszym, ale też prozwierzęce, zajmujące się ochroną zabytków czy sportem. Kibicuje działaniom Młodzieżowej Rady Miasta w Olsztynku, są też plany powstania odpowiednika na poziomie powiatu.

Współpraca międzypokoleniowa

- Nie mamy setek tysięcy złotych, ale kilka, które możemy mądrze wydać. A możemy to zrobić dzięki społecznikom z dobrymi pomysłami. Jedna idea może zapoczątkować o wiele większe przedsięwzięcie - uważa starosta. - Muszę podkreślić ważną rolę współpracy międzypokoleniowej. To przecież starsze pokolenia inwestują w rozwój, bo robią to, by młodsze pokolenia miały łatwiej. Stąd też ważne jest, by wspierać zarówno młodszych, jak i starszych, z których doświadczenia możemy korzystać.

W wielu miejscowościach powiatu olsztyńskiego pojawia się coraz więcej organizacji, które tworzą seniorzy. Powstają kolejne rady seniorów, swoją działalność zainaugurowała Rada Seniorów Powiatu Olsztyńskiego. Koła Gospodyń Wiejskich sprawiają, że kolejne społeczności odkrywają swój społeczny potencjał.

- Moim zdaniem w każdym środowisku musi być lider, który potrafi swoim entuzjazmem i zaangażowaniem zachęcić innych do działania, wspierania siebie nawzajem. Musi być osoba, która będzie też rozjemcą w różnych trudnych sytuacjach, co jest nieuniknione. Staram się zawsze wstąpić w potrzeby mieszkańców. Choć czasem trzeba podjąć trudne decyzje, których długofalowym celem jest wspólne dobro - dodaje.

Szlak Świętej Warmii

- Kiedy 25 lat temu powstawały powiaty, olsztyński liczył ponad 90 tysięcy mieszkańców. Dziś ma 128 tysięcy. Przybyło nam więc ponad 38 tysięcy osób - wylicza starosta olsztyński. - To świadczy o tym, że mieszkańcy chętnie wybierają powiat jako miejsce do życia, wiedzą, że tutaj mogą planować przy-

szłość swojej rodziny. To też świadczy o osobach zarządzających gminami w powiecie olsztyńskim, którzy dostrzegają potencjał regionu i tworzą atmosferę przyjazną biznesowi.

Duże znaczenie miała też rozbudowa infrastruktury urbanistycznej wokół Olsztyna.

- Nie wszyscy decydują się na wyjazdy za granicę czy do większych miast, a wybierają tereny podmiejskich wsi i miasteczek, gdzie żyje się komfortowo, a do pracy zawsze można dojechać - zauważa Andrzej Abako. - Dane ostatnich dziesięciu lat pokazują, że powiat olsztyński pod względem gospodarczym rozwija się najlepiej spośród wszystkich powiatów naszego województwa. Oczywiście brakuje nam dużo do Wielkopolski czy Śląska, ale jednak to kolejny ważny krok w dobrym kierunku.

O tym, że powiat obrał właściwy kierunek, świadczy nagrodzony w czasie XX Gali „Najlepszym z Najlepszych” Szlak Świętej Warmii, czyli idea wykorzystania potencjału Warmii dla jej rozwoju gospodarczego poprzez wielopłaszczyznowe współdziałanie różnych środowisk, samorządów, lokalnego biznesu, organizacji pozarządowych na rzecz wyeksponowania najcenniejszych zabytków, upowszechniania miejsc kultu religijnego, atrakcji turystycznych i bazy gastronomiczno-hotelarskiej zmierzające do zwiększenia ruchu turystycznego w regionie. Obecnie Szlak Św. Warmii to także marka własna coraz większej liczby produktów regionalnych.

- Warmia jest piękną krainą historyczno-geograficzną, którą wyróżnia wyjątkowe dziedzictwo kulturalne i walory przyrodnicze. Znana jest z przyrodniczych kapliczek, których jest tu ponad 1300. Mamy piękne lasy oraz rezerwaty czystych jezior i rzek. To u nas, na Warmii, większość swojego życia, bo ponad 40 lat, spędził Mikołaj Kopernik. To właśnie Warmię wybierał w młodości jako miejsce odpoczynku i rekreacji papież Jan Paweł II, co po latach wspominał z rozrzewaniem i wdzięcznością, nazywając tę ziemię Świętą Warmią - przekonuje Andrzej Abako. - Nie każdy region można nazwać Świętą Warmią. To nie przeszkadza w tworzeniu projektów związanych nie tylko z potencjałem historycznym, ale też gospodarczym. Wierzymy, że naszymi konsekwentnymi działaniami będziemy poszerzać perspektywy i pokazywać, że to właśnie w powiecie olsztyńskim warto inwestować, mieszkać i tutaj planować swoją przyszłość. I działać społecznie na rzecz swojej małej ojczyzny.

Fot. archiwum prywatne



Rozmawiali o mediach obywatelskich

Sala wypełniona po brzegi, ciekawe rozmowy i debata - za nami konferencja „Media obywatelskie: realia, przyszłość, wyzwania”. Przedstawiciele z Elbląga, Olsztyna, Górowa Iławeckiego i Ostrody opowiedzieli o swoich doświadczeniach w prowadzeniu mediów obywatelskich. Konferencja zorganizowana została przez Stowarzyszenie ESWIP w ramach projektu „PROOfesjonalne media dla III sektora”.

Sylwia Warzechowska

Wszyscy prelegenci debaty zgodnie przyznali, że misją mediów obywatelskich jest informowanie bez sensacji, pisanie o ważnych sprawach, które dotyczą różnych grup społecznych. Także pokazywanie ludzi i historii, które warto opowiedzieć. Nie zabrakło także wymiany doświadczeń dotyczących pozyskiwania źródeł finansowania.

Dr hab. Urszula Doliwa, kierownik katedry dziennikarstwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, mówiła o tym, jak wiele takich mediów powstało w ostatnim czasie w województwie. Naukowcy z UWM podjęli już próbę ich skatalogowania i opisanie - powstało Centrum Monitoringu Internetowego Dziennikarstwa Obywatelskiego, w którym ujęto już około 40 różnego rodzaju mediów obywatelskich.

Z pewnością wiele z nich może być inspiracją do założenia nowych mediów obywatelskich na Warmii i Mazurach. Tym bardziej, że w gronie uczestników konferencji byli nie tylko pasjonaci mediów społecznych, dziennikarze z mediów komercyjnych, także studenci dziennikarstwa Akademii Nauk Stosowanych w Elblągu oraz uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego o profilu dziennikarsko-kulturalnym.

Ci bardziej doświadczeni redaktorzy, którzy od kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat zajmują się publikacjami papierowymi, prowadzeniem serwisów internetowych lub telewizji podzielili się z zebranymi swoimi doświadczeniami. Wielu z nich już ze sobą współpracuje, a inni deklarowali chęć współpracy przy realizowaniu przedsięwzięć dotyczących mediów obywatelskich. Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się: Rafał Sułek - Razem z Tobą. Mie-

sięcznik osób niepełnosprawnych, Marek Jarmołowicz - Telewizja Kopernik, Aneta Fabisiak-Hill i Katarzyna Janków-Mazurkiewicz - Generacja. Magazyn Środowisk Osób Starszych, Kinga Wiśniewska - Magazyn Rzecz Jasna oraz Piotr Baczewski - Telewizja Górowo. Konferencji towarzyszył wykład „Chatboty a dzien-

nikarstwo”, a także warsztaty filmowe i na temat walki z hejtem, w których wzięli udział uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu oraz studenci Akademii Nauk Stosowanych w Elblągu.

Fot. Kuba Qbi Strumiński

Projekt "PROOfesjonalne media dla III sektora" realizowany jest przez Stowarzyszenie ESWIP od 1 września 2022 roku do 31 grudnia 2023 r.

Projekt ma na celu wzmocnienie znaczenia mediów obywatelskich, a także zachęcenie organizacji do zakładania własnych mediów lub przekazywania informacji o działaniach organizacji do istniejących już pism, bowiem ideą powstawania mediów trzeciego sektora jest informowanie o działaniach organizacji pozarządowych, pracujących na rzecz społeczeństwa obywatelskiego oraz uniezależnienie się od mediów publicznych, dla których wartość medialna przekazywanych treści trzeciosektorowych jest znikoma.

Media obywatelskie to również integracja środowisk je tworzących, ich aktywizacja oraz zacieśnianie współpracy i wymiana dobrych praktyk.

To nawiązywanie współpracy z profesjonalistami czyli lokalnymi dziennikarzami, redakcjami i wypracowanie współpracy, która pozwala realizować misję promowania i informowania o III sektorze.



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich
na lata 2018–2030 PROO





Harcerskie pasje dziewcząt

107 Elbląska Żeńska Drużyna Harcerska „Hesperia” działa nieprzerwanie od 2008 roku. Zrzesza dziewczęta w wieku od 10 do 13 lat. O tym, jakich wartości uczy młode elblążanki harcerstwo, jak wyglądają ich zbiórki i dlaczego warto dołączyć w szeregi Związku Harcerstwa Polskiego rozmawiamy z phm. Magdaleną Wiatr - drużynową 107 EŻDH Hesperia.

Katarzyna Rogacka

Przyjaźnie na całe życie

Robert Baden-Powell, twórca i założyciel skautingu, planował skierować swój ruch głównie do chłopców, o czym świadczyć może chociażby tytuł jego słynnego podręcznika „Scouting for boys”. Im bardziej idea skautowa rozprzestrzeniła się po świecie, tym częściej powoływano do życia także drużyny żeńskie, takie jak 107 Elbląska Żeńska Drużyna Harcerska „Hesperia”. Harcerstwo w dzisiejszych czasach jest koedukacyjne i nikt nie wyobraża sobie już hufców bez kobiet.

- W szeregi ZHP może dołączyć każda chętna osoba w wieku od 6 lat (zapraszamy do odwiedzenia strony hufca, w zakładce „jednostki” można znaleźć wszystkie działające drużyny). W szeregi Hesperii może dołączyć zaś każda chętna dziewczyna w wieku 10-13 lat (4-6 klasa szkoły podstawowej) - zachęca phm. Magdalena Wiatr - drużynowa 107 EŻDH Hesperia.

W tak młodym wieku ważne jest, by w dorastających kobietach zaszczepić podstawowe wartości społeczne, takie jak tolerancja, akceptacja i szacunek do siebie, a także do rówieśników. Jakich wartości uczy młode elblążanki harcerstwo?

- Dla dziewczyn spotkania w lesie są odskocznią od codziennego życia, chętnie przychodzą na zbiórki i spędzają mile czas na świeżym powietrzu. Harcerstwo tworzy i rozwija przyjaźnie na całe życie, uczy pokory i szacunku do siebie i innych. Wielu harcerzy nazywa harcerstwo swoim drugim domem, miejscem, gdzie czują się bezpiecznie. Dziewczyny na zbiórkach również poprzez dobrą zabawę uczą się samodzielności i pewności siebie - mówi Magdalena Wiatr.

Niewątpliwym atutem zbiórek harcerskich jest aktywne spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Każde spotkanie uczy młodych ludzi szacunku do natury,

Dobre praktyki

przestrzegania przepisów prawa czy budowania prawidłowych relacji międzyludzkich.

- Najczęściej harcerze kojarzeni są z lasem i aktywnością na świeżym powietrzu. I słusznie, ponieważ bardzo dużo zbiorów spędzamy w taki sposób. Harcerze zdobywają nie tylko wiedzę harcerską, ale również biorą udział w wędrowniach, grach terenowych czy zajęciach survivalowych.

Bezinteresowna pomoc

Na tym jednak możliwości się nie kończą. Drużynowi przygotowują dla swoich harcerzy również np. wyjścia do kina, zajęcia sportowe, czy artystyczne - teatralne, plastyczne, muzyczne. Wszystko zależy od oczekiwań harcerzy i pomysłów ich zastępowych czy drużynowych - opowiada drużynowa. Harcerstwo to także bezinteresowna pomoc innym. Harcerze włączają się w zbiórki charytatywne, sprzątają groby żołnierzy, grają razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, wspomagają działania Caritasu czy Polskiego Czerwonego Krzyża, a także jako członkowie organizacji humanitarnej organizują pomoc najbardziej potrzebującym.

- Według prawa harcerskiego „Harcerz w każdym widzi bliźniego”. Harcerze, gdy widzą potrzebę - działają, pełnią służbę. Bezinteresowna pomoc to wielka wartość, która jest nieodłącznym elementem harcerskiego wychowania. Już od najmłodszych

lat uczymy naszych podopiecznych, że pomagając, ofiarujemy swój czas, a w zamian otrzymujemy znacznie więcej - poczucie dobrze wykonanej służby - dodaje Magdalena.

Zniczodzielnia

Instruktorzy w ciągu całorocznej pracy ze swoimi podopiecznymi uczą ich poczucia obowiązku i służby, braterskiego stosunku do innych, a także patriotyzmu, wynikającego z szacunku do kraju i jego historii.

- Często można nas zobaczyć na miejskich obchodach świąt narodowych takich jak: Święto Odzyskania Niepodległości czy rocznice wybuchu II Wojny Światowej. Za nasz ogromny sukces uważamy postawienie zniczodzielni na jednym z elbląskich cmentarzy w ramach ekoinicjatywy.

Zniczodzielnia to miejsce, w którym można zostawić swój używany, lecz niezniszczony znicz, albo wziąć inny, bez potrzeby kupowania nowego. Z punktu zniczowego, stworzonego dzięki programowi grantowemu „Eko-Inicjatywa” realizowanego przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, można skorzystać na Cmentarzu Komunalnym Dębica.

fot. archiwum 107 Elbląska Żeńska Drużyna Harcerska „Hesperia”



Warmińskość buduje markę rękodzielników

Idea uniwersytetów ludowych jest porywająca i stąd przybywa jej zwolenników. To nauka przez praktykę, co sprawdza się w przypadku rękodzielników. W Olsztynie działa najmłodszy w regionie Uniwersytet Ludowy Humanus. Rozmawiamy z Agnieszką Koprucką, jego koordynatorką.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

- Jako Spółdzielnia Socjalna Humanus podjęliście wyzwanie i założyliście Uniwersytet Ludowy. W jaki sposób łączy się to z waszą działalnością?

- Jest mocno wpisane w naszą dotychczasową działalność. Spółdzielnia Socjalna Humanus od początku była przedsięwzięciem, którego założeniem była aktywizacja społeczno-zawodowa. Jednocześnie powstała Galeria Warte Świeczki, która też zaczęła się rozrastać. I tak, o ile na początku sprzedawaliśmy naturalne świece, które u nas powstawały, zaczęło przybywać nam rękodzielników, którzy przynosili nam swoje wyroby artystyczne. Naturalną konsekwencją było więc założenie komisji, bo zapotrzebowanie było coraz większe, a my chcieliśmy stworzyć przestrzeń, by pomagać rękodzielnikom.

- I w ten sposób Galeria Warte Świeczki stała się również rozpoznawalna?

- Tak, okazało się, że zgromadziliśmy wokół nas mnóstwo utalentowanych ludzi, którzy tworzą przepiękne rzeczy. To z kolei przyciągało osoby, które szukały wartościowych podarunków. W naszej galerii zaczęło przybywać artystów, którzy nie tylko są z naszego regionu, ale też kultywują lokalne tradycje, szukają sztuki, która nawiązuje do historii Warmii i Mazur.

- A to przecież wpisuje się w ideę uniwersytetów ludowych.

- Podstawowym celem Uniwersytetu Ludowego Humanus jest umożliwienie rozwoju osobistego i zawodowego rękodzielników, którzy działają w strefie tradycji i dziedzictwa kulturowego w zakresie rzemiosła artystycznego. Wśród naszych założeń jest nauka przez działanie, dialog, ułatwienie indywidualnej drogi rozwoju w powiązaniu z dziedzictwem kulturowym, znaczenie lokalności i technik przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Przede wszystkim nasz uniwersytet ma wspierać rękodzielników



merytorycznie, pomagamy im zbudować markę osobistą. Z jednej strony jest to więc cykl szkoleń, gdzie biorą udział w warsztatach z komunikacji interpersonalnej, komunikacji bez przemocy, budowania marki regionalnej, ale też uczą się zasad marketingu. Wszystko po to, aby uwierzyli, że to ich talent może sprawić, że założą własną działalność i będą mogli się z tego utrzymać. Z drugiej strony chcemy wspierać poczucie przynależności do naszego regionu, czyli Warmii. Nie bez powodu więc to wzmacnianie przekonania, że „Jestem z Warmii”. To z kolei kursy, dzięki którym zainteresowane osoby zdobędą wiedzę o tradycjach lokalnych, technikach artystycznych znanych na tych terenach, czy o tym, jak sztuka łączy się z budowaniem związków z regionem. To było przedsięwzięcie związane z kursem fotograficznym „Jestem z Olsztyna”, które prowadził Michał Kupisz. Miały też sprawić, że inaczej spojrzymy na Olsztyn i region. Teraz trwa cykl związany z dekoracjami warmińskimi, które różnią się od tych znanych w innych zakątkach Polski. Będą to też zajęcia z dekoracji świątecznych. Mamy zaplanowany cykl warsztatowy, których tematem będą na przykład ludowe pająki. Oczywiście

cie będą to również m.in. warsztaty wielkanocne, gdzie pokażemy, jak obchodziło się je na Warmii.

- Przy okazji wspieracie też lokalnych rękodzielników, którzy mają już doświadczenie, a teraz dzielą się nim z innymi.

- Tak, a mamy w planach jeszcze więcej ciekawych inicjatyw, dzięki którym kolejne osoby zdobędą kompetencje. Będzie to m.in. cykl „Warmia naturalnie”, gdzie będziemy tworzyć świece sojowe, naturalne środki czystości, kosmetyki czy warsztaty zielarskie. Wśród prowadzących Agnieszka Oponowicz ale też Płonka, które są znanymi ambasadorkami Warmii w Polsce. Panie poprowadziły warsztaty z ziół warmińskich oraz Warmińskie Smużenie.

Uniwersytet Ludowy ma za zadanie zapewnić dostęp do edukacji przez całe życie. Jego motto brzmi: „człowiek dopóty jest młody, dopóki się uczy”. Kładzie nacisk na edukację, która ma również wspomagać rozwój społeczności lokalnych. Programy edukacyjne są dostosowane do potrzeb konkretnej społeczności, mogą obejmować zagadnienia związane z lokalną historią, kulturą, a także praktycznymi umiejętnościami, które są istotne dla danej grupy. Dodatkowo uniwersytet promuje aktywność społeczną i partycypację obywatelską. Zachęca do angażowania się w życie społeczności, podejmowania inicjatyw. Oczywiście są różne rodzaje przedsięwzięć, bo w uniwersytetach ludowych można nauczyć się niemal wszystkiego. Mogą to być sztuki walki, ale i rękodzieło. My postawiliśmy na rozwój tradycji regionalnych.

- Co jest największym wyzwaniem?

- Dotarcie do informacji. Musimy poszukiwać nowych źródeł, docierać do żyjących potomków mieszkańców tych ziem, także Warmiaków, szukać ludzi, którzy mogą i chcą podzielić się swoim doświadczeniem.

- Czy ludzie mają stereotypy związane z uniwersytetami ludowymi?

- Nie, raczej przybywa osób, które chcą przekazać nam swoje umiejętności. Tak narodziły się makatki warmińskie Krystyny Jurewicz. Nawiązujemy współpracę z kolejnymi artystami, wśród nich jest na przykład Kaflarnia Warmińska. Jedną z naszych młodych rękodzielniczek, choć pewnie nigdy o tym wcześniej nie myślała, dziś współpracuje z Kaflarnią, tworzy warmińskie napisy. Zajęcia po raz kolejny pokazały, jak wiele talentów mają seniorzy. Zainteresowanie jest ogromne. Tak duże, że tworzymy po kilka grup warsztatowych. Tworzą się listy rezerwowe. To prawdziwy fenomen. A potencjał jest. Warmia ma swoich rękodzielników, którzy malują, tkają, malują na szkle, tkaninach. Muszą uwierzyć, że mogą zaistnieć i na tym zarabiać.

- To też pokazuje, że takie odkrywanie przeszłości, dawnych technik, jest nam potrzebne.

- Tak, bo wiele osób odkrywa talenty, o których wcześniej nie miało pojęcia. Jedną z dziewczyn, która zgłosiła się do nas, wzięła udział w kursie tkackim. Okazało się, że ma do tego wielki talent. Dziś nie tylko pięknie tka gobeliny, ale też prowadzi grupy warsztatowe, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. U nas osoby, które wcześniej zajmowały się rękodziełem, mogą spojrzeć na siebie z różnej perspektywy. Mają u nas wszechstronne wsparcie, nie tylko pod względem artystycznym, ale także kompetencji miękkich, dlatego też są pod opieką coacha. Siadamy w grupie i analizujemy, i podsuwamy różne pomysły. Pojawiają się naprawdę fantastyczne idee. To, co się dzieje, jest cudowne. My chcemy rozwijać się, rozszerzać ofertę i nie zamykać się w ramach tylko jednego projektu.



ERASMUS pod Ostrą Bramą

Z dużą przyjemnością szykowaliśmy się do wyjazdu na tygodniową wizytę studyjną do Wilna. Widzieliśmy już co oferują organizacje z Francji czy Włoch, byliśmy ciekawi co nam pokażą organizacje litewskie, co nam zaproponuje nasza nowa organizacja partnerska SOPA.



Fot. archiwum ESWIP

Arkadiusz Jachimowicz

Tym razem podróż nie była długa, rano wsiedliśmy w dwa samochody, a wieczorem byliśmy w Wilnie. Nocowaliśmy w Domu Polskim, nowoczesnym, przestronnym i „mówiącym po polsku”. Pierwszego dnia podjechaliśmy do siedziby organizatora naszej wizyty. SOPA jest organizacją pozarządową działającą w Wilnie od 2006 roku. Zajmuje się wspieraniem zatrudnienia osób - zwłaszcza z niepełnościami. To taki nasz CIS bez części warsztatowej. Powitał nas zespół uśmiechniętych pań z Jurgita Kuprytė na czele, dyrektorką. Po kolei opowiedziały nam o swojej codzienności, pracy, ludziach. Było profesjonalnie i niezwykle życzliwie. Potem przez kolejne dni mieliśmy kalejdoskop organizacji, instytucji, firm i ludzi. Interesowała nas integracja społeczno-zawodowa połączona z gospodarką obiegu zamkniętego, czyli to co robimy na co dzień w Elblągu.

Pierwszy naleśnik i Bank Żywności

Nasi gościnni gospodarze kilkakrotnie fundowali nam posiłki w miejscach, w których pracowali ich klienci, jak ich określają, czyli osoby, które zostały przez nich wsparte. Pierwszy był „Pierwszy naleśnik”, gdzie najpierw wysłuchaliśmy historii pewnego

zatrudnienia, a potem zjedliśmy naprawdę dobre naleśniki. Potem byliśmy w sklepach, a właściwie wymiennikach z odzieżą i rzeczami używanymi. Dlaczego nie sprzedajecie tych rzeczy, aby utrzymać inicjatywę? - pytaliśmy. W odpowiedzi zobaczyliśmy sklep, gdzie sprzedawana jest na zasadzie komisu używana, dobrej jakości odzież. Widzieliśmy pracownie oferujące wyroby artystyczne z używanych tkanin, zwłaszcza dżinsu. Byliśmy też w eleganckim Banku Żywności ulokowanym przy centrum handlowym, gdzie zadbano o anonimowość i komfort odbioru produktów przez niezamożnych odbiorców.

Dla samorządowców do ponownego użytkowania

Zwiedziliśmy miejsce na obrzeżu Wilna, gdzie porozumienie kilkunastu ościennych samorządów usadowiło jeden z kilku kompleksów złożonych z nie dużej hali, gdzie ludzie przynosili używaną odzież i niepotrzebne rzeczy, a inni mogli sobie za darmo wybrać i zabrać do domu. Tuż obok stało kilkanaście kontenerów na odpady „wielkogabarytowe”, gruz, odpady itp. Takie połączenie centrum naprawy i ponownego użytkowania oraz punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Ciekawe rozwiązanie dla polskich samorządowców, którzy głowią się jak to zorganizować.

Po polsku rozmawiam tylko z mamą

W Wilnie mieszka ok. 16 % Polaków. Z kilkoma z nich spotkaliśmy się, twierdzą, że nie mają okazji na rozmowy po polsku: „rozmawiam tylko z mamą”, przyznają się do swoich korzeni. Miasto jest wielokulturowe, polskość jest także obecna. Zrobiliśmy sobie ikoniczne zdjęcie pod Ostrą Bramą...

Jurce przez rok studiowała w Polsce, trochę rozmawia po polsku, zaprosiliśmy ją i jej zespół do re-wizyty do Elbląga, pewnie przyjadą. Zapytaliśmy, czy zorganizuje drugą wizytę studyjną na wiosnę, bo zainteresowanie jest duże. Obiecała.

Na elbląskiej mapie zero waste

Czy wiesz, że w Zakładzie Utylizacji Odpadów w Elblągu stoi kontener, do którego mieszkańcy mogą umieszczać niepotrzebne rzeczy. Dzięki pracownikom Domu pod Cisem, który prowadzony jest przez Stowarzyszenie ESWIP, przedmioty te będą miały możliwość zyskania drugiego życia.



- Odkąd uruchomiliśmy sklep społeczny, zastanawiamy się w jaki sposób ułatwiać mieszkańcom przekazywanie rzeczy, które do niczego im już nie posłużą, ale mogą przydać się innym. Ważne, aby te rzeczy nie trafiły na śmietnik i nie stawały się odpadami - tłumaczy Justyna Duks, dyrektor ds. rozwoju Stowarzyszenia ESWIP. - Pomyśleliśmy, że dobrym pomysłem jest współpraca z Zakładem Utylizacji Odpadów w Elblągu. Dzięki uprzejmości ZUO, na ich tere-

nie powstała EKO-dzielnia po to, by ludzie mogli w ostatnim jeszcze momencie zdecydować o tym, czy rzeczywiście dany przedmiot musi stać się tym odpadem. Oddawane do EKOdzienki przedmioty powinny być w dobrym stanie. Po odświeżeniu będą one sprzedawane w sklepie społecznym.

- Idea sklepu społecznego polega na tym, że dajemy drugie życie rzeczom. Zachęcamy mieszkańców Elbląga, żeby oddawali przedmioty, które nie są im potrzebne, a mogą być przez kogoś wykorzystane. To są przedmioty użytku codziennego, artykuły dekoracyjne, meble, książki, sprzęty elektroniczne, meble. W ten sposób działamy w nurcie gospodarki obiegu zamkniętego, dbając o to, aby odpadów było mniej - dodaje Justyna Duks.

ESWIP zysk ze sprzedaży przedmiotów przeznaczają na działania społeczne i charytatywne. Kontener, który znajduje się w ZUO przy ulicy Mazurskiej 42 w Elblągu, jest otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:30 do 15:30 oraz w soboty w godzinach od 6:00 do 13:30.



Pracownia Strategii i Projektów Społecznych Izabela Jurzyńska w tym roku została nowym darczyńcą Stowarzyszenia ESWIP. W ramach swojej działalności oferuje opracowanie gminnych i powiatowych strategii rozwiązywania problemów społecznych, programy pomocy społecznej, diagnozy potrzeb i potencjału społeczności lokalnej oraz lokal-

nych problemów społecznych, w tym uzależnień i przemocy. Zajmuje się również monitoringiem i ewaluacją strategii, programów oraz projektów, prowadzi szkolenia, warsztaty, spotkania konsultacyjne, a na dodatek oferuje wsparcie w zakresie przygotowania i realizacji projektów społecznych.

Działalność Izabeli jest bardzo bliska celom statutowym stowarzyszenia, co przekłada się na wiele pomysłów oraz działań, dzięki którym możemy wspólnie pomagać lokalnej społeczności. Mając takiego eksperta w gronie darczyńców jesteśmy przekonani, że będziemy mogli skuteczniej budować Fundusz Grantowy i dalej przekazywać granty osobom najbardziej potrzebującym.

Dziękujemy!



Marzenia nigdy nie idą na emeryturę

15 lat temu w Elku powstał Uniwersytet III Wieku. O początkach uniwersytetu, elckich seniorach i planach na przyszłość opowiedziała prezeska Elżbieta Koc.

Karolina Król

- Uniwersytet III Wieku w Elku obchodzi w tym roku swój jubileusz. Jak zmieniło się stowarzyszenie na przestrzeni tych lat?

- Każdy jubileusz to okazja do wspomnień i podsumowań. Z dumą uświadamiamy sobie, że to już 15 rok akademicki. 15 lat to dużo i mało. Sama jestem zdziwiona i zaskoczona, ile zrobiliśmy. Nasz Uniwersytet został powołany 22 lutego 2007 roku pod patronatem Mazurskiego Towarzystwa Naukowego i trwał do czasu uzyskania rejestracji sądowej. Pierwsze zajęcia dotyczyły kierunku historii regionu, turystyki i języków obcych. Uczestniczyło w nich 40 słuchaczy.

W październiku 2008 roku odbyło się zebranie założycielskie i podjęto uchwałę o założeniu stowarzyszenia Elcki Uniwersytet Trzeciego Wieku z siedzibą w Centrum Studiów Bałtyckich, obecnie filia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Z pomieszczeń tych Uniwersytet korzysta nieodpłatnie, dzięki uprzejmości Rektora Uniwersytetu Warmińsko-Ma-

zurskiego, który objął patronatem wszystkie UTW Warmii i Mazur, ustanawiając jednocześnie swojego pełnomocnika ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Piętnastolecie działalności to czas refleksji, podsumowań i podziękowań za wzorcową organizację zajęć, za edukację, za stworzenie atmosfery przyjaźni i życzliwości. Za stworzenie bogatej oferty programowej dla seniorów z naszego miasta i okolic. Od początku swojego istnienia EUTW był miejscem, gdzie osoby starsze mogły rozwijać swoje zainteresowania, pogłębiać wiedzę i zdobywać nowe umiejętności. Dzięki profesjonalnemu podejściu wykładowców oraz bogatej ofercie programowej EUTW stał się nie tylko miejscem nauki, ale również integracji oraz tworzenia wartościowych relacji. W ciągu tych 15 lat oferta programowa była poszerzana i obejmowała coraz więcej godzin wykładów, seminariów i zajęć dodatkowych, z dwóch godzin zajęć tygodniowo do 14 godzin tygodniowo. Z 40 słuchaczy na początku drogi do 250 w chwili obecnej. Przez 15 lat działalności UTW przewinęło się ich 744.

- W jakich działaniach brali oni udział?

- Studenci naszego UTW biorą udział w wydarzeniach kulturalnych i sportowych, osiągając liczne sukcesy. EUTW był inicjatorem i organizatorem rozmaitych wydarzeń, jak choćby Wojewódzka Senioriada, w której uczestniczyło 250 studentów UTW z całego województwa, pod patronatem Marszałka Województwa Gustawa Marka Brzezina czy też Wojewódzkiej Konferencji UTW Warmii i Mazur. Survival 60+, gdzie studenci w zaprzyjaźnionej Jednostce Strzeleckiej pod fachowym okiem dowódcy Cezarego Kasprzaka uczyli się sztuki przetrwania w warunkach ekstremalnych, Piknik Nordic Walking, Regaty Żeglarskie, turnusy rehabilitacyjne, wycieczki krajowe i zagraniczne. Sytuacja epidemiczna związana z covidem spowolniła nasze życie i pokrzyżowała plany naszego Uniwersytetu, ale my się nie poddaliśmy. Profesor Władysław Bartoszewski kiedyś powiedział: „Życie nie musi być łatwe, gorzej jeśli jest nudne”. Z pomocą przyszedł nam internet, dzięki któremu mogliśmy prowadzić zajęcia online, nie tracąc kontaktu ze słuchaczami. Obrazując pracę naszego Uniwersytetu w podsumowaniu: zorganizowanych zostało 185 wykładów, które wygłaszali pracownicy nauki, lekarze i psychologowie, ludzie kultury, prezydent Miasta Ełk oraz wybitni specjaliści z różnych dziedzin. Odbyło się 20 wycieczek krajowych i 15 zagranicznych. Zorganizowanych zostało 32 imprezy integracyjne.

- Co z dorobku 15-lecia szczególnie utkwiło Pani w pamięci?

- Na pewno była to organizacja Senioriady, która miała zasięg wojewódzki. Było to bardzo duże wyzwanie organizacyjne i logistyczne. Senioriada miała charakter sportowo-rekreacyjny w oparciu o zasady fair-play. Jej celem była popularyzacja aktywnego wypoczynku osób starszych oraz poprawa ich kondycji, ale również wymiana doświadczeń, rekreacja, integracja, nawiązanie współpracy w zakresie aktywizacji na różnych polach. Dla nas jako organizatorów ważna była również promocja Ełku i Mazur. 260 studentów z 25 UTW Warmii i Mazur przez 3 dni zmagало się w różnych konkurencjach sportowych. Imprezę zaszczylicili swoją obecnością znakomici goście samorządowi, wiceprezydent Ełku Artur Urbański, parlamentarzyści, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego. Nie zabrakło przy tym bardzo dobrej zabawy integracyjnej przy ognisku. Podsumowaniem tego wydarzenia była uroczysta kolacja. Wszyscy uczestnicy otrzymali kotyliony w postaci białej lilii, symbolu miasta Ełku. Uroczysty chara-

cter tego wieczoru podkreślił taniec narodowy z „Pana Tadeusza”. Barwny korowód zatańczył poloneza Wojciecha Kilara. Niektórzy bardzo się wzruszyli, bowiem poloneza tańczyli na swojej studniówce, czyli... około czterdziestu lat temu.

- Czy ełccy seniorzy są aktywni, chętnie uczestniczą w zajęciach?

- Ełccy seniorzy są bardzo aktywni. To jest taki czas, kiedy mogą się realizować, realizować swoje marzenia, swoje pasje, na które nie było warunków, gdy byli czynni zawodowo. Energia, z którą realizują swoje plany, radość, którą czerpią ze wspólnych spotkań oraz chęć nieustannego kształcenia i doskonalenia inspirowają i wprawiają w podziw. Świadomość upływającego czasu wyzwala w nich jeszcze chęć dokonywania rzeczy niezwykłych. To ich czas na odkrywanie siebie, swoich talentów, realizowanie pasji i marzeń, robienia tego co się lubi. Czas spędzony na zajęciach był i jest inspirującą pracą, pogłębianiem wiedzy, ale także przynosi wiele radości. Staje się okazją do zawarcia nowych ciekawych znajomości i szczerych przyjaźni. Tu jest czas na samorealizację, na spełnienie marzeń i pragnień. Przecież marzenia nigdy nie idą na emeryturę.

- Z jakimi trudnościami mierzą się w dzisiejszych czasach osoby starsze?

- Brak dostępności do opieki medycznej. Niestety, im człowiek starszy, tym więcej ma problemów zdrowotnych. Jednak zdrowie nie jest jedynym z nich, ponieważ seniorzy często są osobami samotnymi, niemającymi wielu znajomości i potrzebującymi towarzystwa. Spadek sprawności fizycznej i umysłowej. Zmiana sytuacji finansowej jest poważnym źródłem stresu.

- Jakie plany Uniwersytet ma na nadchodzący rok?

- Uniwersytet daje słuchaczom poczucie, że nie są samotni, mają dokąd wyjść z domu, porozmawiać, rozwijać swoje pasje. Wielu słuchaczy podkreśla, że UTW jest ich drugim domem - to dla nas wartość najwyższa. W nadchodzącym roku akademickim będziemy się starali, podobnie jak wiele innych uniwersytetów, realizować funkcje edukacyjne, a także podejmować działania prozdrowotne, pomagające w utrzymaniu sprawności fizycznej, dobrostanu psychicznego oraz pomagające w samorealizacji słuchaczy. Na pewno nie zabraknie spotkań integracyjnych, wycieczek krajowych i zagranicznych oraz turnusu rehabilitacyjnego.

fot. archiwum Ełckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku



Fabryka, która produkuje dobro

W Elblągu jest taka fabryka, która produkuje... dobro. W dodatku dzieli się nim z innymi. Stowarzyszenie Fabryka Dobra działające od 2021 roku, to miejsce, w którym pomoc znaleźć mogą rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. Od listopada społecznicy działają w nowej siedzibie - w Elblągu przy ulicy Junaków 3.

Katarzyna Rogacka

Organizują zbiórki charytatywne, imprezy rodzinne i pikniki. Pomagają samotnym matkom, seniorom, a także polskim i ukraińskim rodzinom. Elbląska Fabryka Dobra to miejsce, w którym pomoc znajdzie każdy, kto jest w potrzebie. I to nie tylko taką materialną.

- Stowarzyszenie Fabryka Dobra zostało stworzone w kwietniu 2021 roku przez grupę przyjaciół. Wcześniej działaliśmy jako grupa nieformalna. Chcieliśmy i nadal chcemy pomagać rodzinom w trudnej sytuacji. Zapraszamy mieszkańców miasta, żeby dzielili się z nami niepotrzebnymi już rzeczami, a my przekazujemy je dalej. Zaczęliśmy od ubrań dziecięcych - mówi Katarzyna Kamińska-Kozioł, prezeska stowarzyszenia. - Obecnie przy-

mujemy różne rzeczy. Rodziny mają braki w ubraniach, pościeli czy drobnym sprzęcie domowym.

Mamy Mamy

Fabryka Dobra szczególną opieką otacza matki. W tygodniowym harmonogramie spotkań jeden dzień poświęcony jest właśnie im. We wtorki (w godzinach od 10 do 12) mile widziane są kobiety na urloпах macierzyńskich, wychowawczych, mających przerwę w zawodowych obowiązkach, chcące się spotykać, rozmawiać czy po prostu pić wspólnie dobrą kawę.

- Jest bardzo przytulnie, dzieci mają swój kącik z zabawkami i przede wszystkim jest duży parking, a od autobusu również nie jest daleko. Proszę rozpowszechnić tę informację, dajcie znać zaintereso-

wanym osobom, aby trafiły w odpowiednie miejsce - mówi prezeska. - Organizujemy spotkania i warsztaty. W ramach autorskiego pomysłu "Mamy Mamy" wspieramy kobiety w ciąży lub z dziećmi do pierwszego roku życia. Zapraszamy je na spotkania w każdy wtorek w godzinach od 16 do 19 - zachęca do uczestnictwa w spotkaniach prezes stowarzyszenia.

Przy ulicy Junaków 3

Do niedawna elbląska Fabryka Dobra miała swoją siedzibę przy ul. Saperów. Od listopada działa przy ul. Junaków 3. Jak przyznają społecznicy, jest tutaj więcej miejsca na warsztaty. Jednak niezmiennie elblążan, którzy chcą podzielić się swoimi rzeczami z osobami potrzebującymi, stowarzyszenie zaprasza do nowego lokum między innymi w „Fabrykowy Dzień Otwarty”, który odbywa się w każdy czwartek w godzinach od 16 do 20. Przyjmowane są rzeczy nowe, w bardzo dobrym lub dobrym stanie, bez wad i zniszczeń. Nowa siedziba stowarzyszenia stworzyła także nowe możliwości, o których wolontariusze działający w Fabryce marzyli od dawna.

- W planach mamy zorganizowanie spotkań z fizjoterapeutą, położną i psychologiem. Z pomocą młodzieży z Liceum Sztuk Plastycznych w Gronowie Górnym chcemy organizować dla dzieci warsztaty plastyczne. Planujemy także zaprosić najmłodszych do wspólnego odrabiania lekcji. W środy, w godzinach od 16 do 20 zapraszamy na Fabrykowy Bazar. Zachęcamy wtedy do wymiany swoich rzeczy - wymienia Katarzyna Kamińska-Kozioł.

Granie dla Wiktorii i nie tylko

We wrześniu dzięki akcji „Specjalne granie dla Wiktorii” organizowanej przez Fabrykę Dobra i Dom Rektora w Elblągu udało się zebrać ponad 9 tysięcy złotych dla dziewczynki, która walczy z rzadką chorobą krwi (zespołem mielodysplastycznym z anemią aplastyczną). Teraz stowarzyszenie planuje „Fabrykowe Mikołajki” dla swoich podopiecznych. Do organizacji imprezy potrzebuje jednak funduszy i wsparcia mieszkańców Elbląga.

- Chcemy zorganizować cudowną zabawę oraz przygotować paczki dla dzieci, które wręczy św. Mikołaj. Na razie zbieramy słodycze, za które będziemy bardzo wdzięczni. Obecnie mamy zapisanych ponad 50 dzieci z Polski i Ukrainy. Można nas wesprzeć także na zrzutce - zachęca prezeska.

Jak czytamy w opisie zbiórki: „Zaprosimy całe rodziny do robienia ozdób świątecznych, wspólnego kołędowania, a dla najmłodszych gości przygotujemy świąteczne paczki. Niespodzianką będą odwiedziny Świętego Mikołaja. Bardzo zależy nam na sprawieniu radości w tym szczególnym czasie, jakim jest okres Świąt Bożego Narodzenia. Chcemy podarować dzieciom odrobinę miłości i radości”.

Kontaktować się z Fabryką Dobra w sprawie uzyskania pomocy lub wsparcia działalności wolontariuszy można poprzez fanpage na Facebook'u, numer telefonu: 729 605 597 lub adres mailowy: fabryka.dobra@wp.pl.

Fot. archiwum Fabryki Dobra





Żyjemy chwilą!

Kromarki to niewielka miejscowość w powiecie bartoszyckim. Mieszkają tu ludzie pełni pasji i zaangażowania. I tu właśnie zrodziło się Koło Gospodyń Wiejskich, które od 3 lat integruje lokalną społeczność. O działalności Koła opowiedziała nam jego przewodnicząca Jadwiga Boruszewska.

Karolina Król

- Nasze Koło zarejestrowało się 13 lutego 2020 roku - zaczyna swoją opowieść pani Jadwiga. - Powstało po to, aby zintegrować społeczność lokalną i aktywizować mieszkańców. Dzięki naszym działaniom wiejska świetlica została wyremontowana przez gminę i właśnie tam mamy swoją siedzibę. Ogromnie nas to cieszy.

Czym zajmują się członkinie Koła? Są wszechstronne - Robimy ozdoby świąteczne, prace decoupage, makramy, szyjemy, tapicerujemy - wylicza przewodnicząca. - Jesteśmy specjalistkami w dziedzinie kulinarnej. Panie z Koła lepią pyszne pierogi, pieką wiejski chleb i nie może nigdy do chleba zabraknąć swojskiego smalcu i kiszonych ogórków. Członkinie pieką również pyszne ciasta. Ludzie nie chcą jeść na gminnych imprezach fast-foodów, wolą świeże jedzenie bez konserwantów i robione z pasją.

Działalność Koła daje członkiniom wiele radości. - Uważam, że działalność w KGW pozwala nam zdobywać nowe doświadczenia i pozwala spędzać w interesujący sposób czas z innymi - zauważa nasza rozmówczyni. - Często pomagamy charytatywnie w akcjach, co pozwala otwierać się na potrzeby in-

nych ludzi, a nas motywuje do działania. Zresztą wszystko, co robimy, jest dla nas ważne. Cieszymy się choćby z realizacji naszych warsztatów przeprowadzonych w Kole. Mimo, że nasza miejscowość jest nieliczna to z grupą wyjątkowych kobiet, można dokonać wielu pożytecznych inicjatyw i być pomocnym dla innych.

Z jakimi trudnościami zmagają się na co dzień?

- Nie wszystkie panie mogą być obecne podczas spotkań. Wiadomo, pracujemy, wychowujemy dzieci, zajmujemy się wnukami. Mamy też dużo obowiązków domowych co bywa barierą w organizacji działań - przyznaje Jadwiga Boruszewska.

Pomimo tego Koło rozwija się i podejmuje kolejne wyzwania. - Żyjemy chwilą, bo przyszłość jest wielką niewiadomą - mówi Jadwiga Boruszewska. - Staramy się być aktywne, działać i być przykładem dla młodego pokolenia, pielęgnujemy nasze tradycje. Jesteśmy współzałożycielkami zespołu wokalnego pod opieką Centrum Kultury w Bezdach, chcemy poszerzać te umiejętności, ponieważ muzyka łagodzi obyczaje, jest odskocznią od codzienności w życiu i daje to nam dużo satysfakcji.

Fot. archiwum. KGW w Kromarkach

Win-win w usługach społecznych - czy wszyscy mogą wygrać?

Win-win, czyli strategia oparta na założeniu, że stosując ją, wszyscy wygrywają. Wszyscy, a więc strony, interesariusze, odbiorcy. Warto zastanowić się, czy jest możliwa do zrealizowania w kontekście usług społecznych i ich realizacji przez podmioty ekonomii społecznej na zlecenie jednostek samorządu terytorialnego.

Izabela Jurzyńska

Czym są usługi społeczne i dlaczego ich efektywna realizacja jest tak ważna? W świetle Ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, usługi społeczne oznaczają działania podejmowane przez gminę w celu zaspokajania potrzeb wspólnoty samorządowej, świadczone w formie niematerialnej bezpośrednio na rzecz osób, rodzin, grup społecznych, grup mieszkańców o określonych potrzebach lub ogółu mieszkańców. Zawierają się one w następujących obszarach:

- 1) polityki prorodzinnej,
- 2) wspierania rodziny,
- 3) systemu pieczy zastępczej,
- 4) pomocy społecznej,
- 5) promocji i ochrony zdrowia,
- 6) wspierania osób niepełnosprawnych,
- 7) edukacji publicznej,
- 8) przeciwdziałania bezrobociu,
- 9) kultury,
- 10) kultury fizycznej i turystyki,
- 11) pobudzania aktywności obywatelskiej,
- 12) mieszkalnictwa,
- 13) ochrony środowiska,
- 14) reintegracji zawodowej i społecznej.

Usługi społeczne nie są niczym nowym, autorzy ustawy podjęli jednak wyzwanie określenia ich jednej, wyczerpującej definicji. Nowością może być natomiast dążenie do tworzenia lokalnych systemów usług społecznych, opartych na kooperacji samorządu i podmiotów ekonomii społecznej i służących optymalizacji usług społecznych pod kątem potrzeb mieszkańców. Wyraz temu dają wprowadzone stosunkowo niedawno dwa rozwią-

zania w obszarze polityki społecznej, które niejako „wymuszają” dążenie do efektywnej kooperacji, a przynajmniej wzajemne poznanie swoich oczekiwań i potrzeb.

Zdolność do realizacji usług społecznych

Pierwsze z tych rozwiązań pojawiło się w Ustawie z dnia 5 sierpnia 2022 r. o ekonomii społecznej, która zmieniła Ustawę z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej w zakresie struktury gminnych i powiatowych strategii rozwiązywania problemów społecznych. Są to dokumenty, których opracowanie i realizacja stanowi zadanie własne gminy oraz powiatu o charakterze obowiązkowym. Ustawa precyzuje ponadto, w art. 16b pkt 2, elementy, które musi zawierać strategia, a są to: diagnoza sytuacji społecznej, prognoza zmian w zakresie objętym strategią oraz określenie celów strategicznych projektowanych zmian, kierunków niezbędnych działań, sposobu realizacji strategii i jej ram finansowych, a także wskaźników realizacji działań.

W świetle niedawnych zmian, obligatoryjnym elementem diagnozy sytuacji społecznej jest określenie zdolności podmiotów ekonomii społecznej do realizacji usług społecznych w zakresie, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt 1-14 Ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych. Ponadto, zgodnie z art. 16b pkt 4 tejże ustawy, strategia opracowana przez gminę i powiat określa usługi społeczne w zakresie, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt 1-14 Ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, oraz



Fot. archiwum ESWiP

zadania publiczne, o których mowa w art. 4 ust. 1 Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, zlecane w trybie określonym w tej ustawie.

Te, pozornie niewielkie modyfikacje wprowadzają istotną zmianę w podejściu do opracowania strategii. Dzięki nim, trudniej jest obecnie opracować strategię „zza biurka”, bez znajomości lokalnego sektora podmiotów ekonomii społecznej. Aby przygotować dokument, który będzie żywy i będzie odpowiadał lokalnym uwarunkowaniom, niezbędne jest zdiagnozowanie potencjału lokalnych podmiotów w obszarze realizacji usług społecznych, a to najlepiej jest zrobić we współpracy z nimi. Opracowanie strategii stało się przestrzenią do dialogu i włączania podmiotów ekonomii społecznej w proces planowania strategicznego. Ale na tym nie koniec, strategia musi określić jakie usługi i zadania publiczne będą zlecane podmiotom ekonomii społecznej w jej obszarze. A to już wymaga planowania lokalnej polityki społecznej wraz z uwzględnieniem potencjału podmiotów ekonomii społecznej oraz możliwości finansowych samorządów.

Diagnoza

Drugim rozwiązaniem sprzyjającym nawiązywaniu relacji samorządu i podmiotów ekonomii społecznej jest konieczność opracowywania przez centrum usług społecznych diagnozy potrzeb i potencjału

wspólnoty samorządowej w zakresie usług społecznych, która wynika z art. 5 ust. 2 Ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych. Diagnoza powinna zawierać w szczególności informacje dotyczące potrzeb wspólnoty samorządowej w zakresie usług społecznych, a także jednostek organizacyjnych gminy, organizacji pozarządowych i podmiotów, o których mowa w art. 3 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz osób fizycznych i prawnych wykonujących usługi społeczne na obszarze działania centrum wraz ze wskazaniem wykonywanych przez nie usług.

Diagnoza poddawana jest konsultacjom społecznym, następnie przekazywana wójtowi oraz radzie gminy. Regulacje ustawowe pozostawiają dość duży zakres swobody co do sposobu przeprowadzenia badania, co wynika z założenia, że gmina powinna w jak największym stopniu bazować na własnych doświadczeniach i praktyce w zakresie realizacji usług i współpracy z innymi podmiotami. Sama diagnoza nie jest tu niczym nowym.

Do tej pory gminy opracowywały diagnozy społeczne w różnych obszarach, w tym także usług społecznych związanych z profilaktyką, zjawiskiem uzależnień i przemocy domowej, wsparciem osób z niepełnosprawnościami czy polityką senioralną. W przypadku diagnozy opracowywanej przez CUS jest jednak jeden zupełnie nowy aspekt, czyli

konieczność badania nie tylko potrzeb społecznych, ale też potencjału wspólnoty samorządowej. I w tym przypadku, właściwe i rzetelne przeprowadzenie procesu wymaga aktywnej obecności podmiotów ekonomii społecznej.

Koszyk usług

Wynika to nie tylko z konieczności zbadania, na ile są gotowe do podjęcia się realizacji usług społecznych pod względem kadrowym, organizacyjnym czy finansowym. Badanie diagnostyczne staje się tu również platformą wzajemnego poznania się, nawiązania relacji, a być może przyszłej współpracy. Diagnoza potrzeb i potencjału stanowi podstawę opracowania przez CUS programu usług społecznych, co oznacza, że nie może być oderwana od praktyki, a wypracowane wnioski powinny znaleźć przełożenie na zaplanowany „koszyk usług”. Nie sztuką jest bowiem zaplanować usługi społeczne, których nikt nie będzie w stanie, z różnych względów, zrealizować. Zastosowanie powyższych rozwiązań w praktyce nie jest proste, aczkolwiek trudności pojawiają się później, gdy współpraca ma wejść na wyższy poziom, czyli realizacji usług społecznych przez podmioty ekonomii społecznej. Spójrzmy na ten temat z dwóch perspektyw: podmiotów ekonomii społecznej jako realizatorów usług i jednostek samorządu terytorialnego jako zlecających.

Ekonomicznie opłacalne

W ostatnich miesiącach na zlecenie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie zostało przeprowadzone badanie pn. „Potencjał warmińsko-mazurskich podmiotów ekonomii społecznej do realizacji usług społecznych w latach 2023- 2030”.

W świetle jego wyników, przedstawiciele 35 na 59 podmiotów realizujących usługi społeczne uważają, że świadczenie tych usług dodatnio wpływa na działalność oraz kondycję ekonomiczną PES. Ponadto 27 przedstawicieli podmiotów, realizujących usługi społeczne deklaruje, że jest to ekonomicznie opłacalne.

Należy jednak zauważyć, że jest to przekonanie przede wszystkim przedstawicieli podmiotów, których roczne przychody przekraczają 500 tys. zł, świadczących usługi na zlecenie samorządu i realizujących zadania przyznane w drodze otwartych konkursów ofert. Negatywna opinia została wyrażona

przez 19 osób reprezentujących głównie podmioty o przychodach poniżej 10 tys. zł i realizujących tzw. „małe granty”. Dlaczego to ważny aspekt? Bo w wielu gminach, szczególnie wiejskich i o liczebności kilku tysięcy mieszkańców, to głównie małe podmioty reprezentują sektor PES-ów. Podmioty, które wzięły udział w badaniu, jako główne trudności związane z realizacją usług społecznych wskazują w pierwszej kolejności finanse, problemy kadrowe oraz wysokie koszty działalności.

Człowiek!

A jak to wygląda z perspektywy samorządu? Przeprowadziłam krótką sondę wśród kadry zarządzającej oraz pracowników ośrodków pomocy społecznej i centrów usług społecznych w województwie warmińsko-mazurskim, w której wzięły udział 22 osoby. Przedstawiciele samorządów, wśród barier i trudności, ze względu na które samorzady nie zlecają usług społecznych PES-om, wskazują przede wszystkim na brak doświadczenia w tym obszarze; brak lub niewielką liczbę PES-ów, które mogą podjąć się realizacji usług, w szczególności specjalistycznych; niedostrzeganie korzyści dla samorządu, a także postrzeganie organizacji pozarządowych jako konkurentów, a nie partnerów samorządu.

Widzą jednak też szereg zalet, które płyną z takiego rozwiązania, w tym poszerzenie katalogu usług, możliwość tworzenia nowych miejsc pracy w PES-ach, odciążenie jednostek organizacyjnych samorządu; lepsza dostępność usług dla mieszkańców; optymalizacja usług i wzmacnianie potencjałów.

I tym sposobem dochodzimy do, moim zdaniem, dwóch kluczowych kwestii. Pierwszą z nich jest człowiek, który powinien być w centrum działań podejmowanych zarówno przez samorzady, jak i przez PES-y. W zlecaniu i realizacji usług społecznych chodzi przecież o to, by odpowiadać na potrzeby mieszkańców, dbać o jakość ich życia w obszarach, w których nie mogą sami tego zrobić, wspierać ich w radzeniu sobie z trudnościami, a także wzmacniać przeciwdziałając problemom społecznym, zanim jeszcze wystąpią. Drugą kwestią jest przywołane wzmacnianie potencjałów. Jeśli przyjmiemy, że współpraca przynosi korzyści zarówno samorządowi, jak i podmiotom ekonomii społecznej, a jednocześnie zawsze będziemy mieć w pierwszej kolejności potrzeby mieszkańca na uwadze, to będzie to stanowić urzeczywistnienie strategii win-win.



Na zdjęciu uczestnicy Szkoły Menedżerów NGO organizowanej przez ESWIP

Rozwój ruchu pozarządowego w naszym regionie

Blisko 1,8 mld euro może otrzymać województwo warmińsko-mazurskie. Wszystko za sprawą Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur. Część z tej kwoty jest przeznaczona na działania włączające społecznie. Wśród priorytetowych kierunków wsparcia znalazły się również: gospodarka i cyfryzacja, energia, środowisko i klimat, transport, edukacja, rynek pracy, zdrowie, kultura i turystyka oraz obszary miejskie. Czy organizacje pozarządowe mają potencjał do wykorzystania tych środków?

Karolina Król

Pod koniec roku 2022 w naszym województwie zarejestrowanych było ponad 7 400 organizacji pozarządowych, w tym 5 323 stowarzyszeń, 874 fundacji, 466 kół gospodyń wiejskich i 758 kościołów i związków wyznaniowych.

- Liczba ta z roku na rok rośnie. Jednak należy mieć na uwadze, że aktywność tych organizacji jest różna, a obecny czas raczej nie wpływa na jej wzrost - mówi Joanna Glezman, Pełnomocnik Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi.

Edukacja przez całe życie

Jak zauważa Joanna Glezman, największym problemem dla podmiotów trzeciego sektora jest zmniejszająca się liczba osób, które chcą aktywnie

działać w organizacjach, w tym w ramach pracy wolontarystycznej.

- Organizacje rzadko posiadają zasoby finansowe, a dostępność środków z dotacji czy też darowizn - indywidualnych lub od podmiotów gospodarczych, jest również niewystarczająca. Pieniądze to istotna bariera funkcjonowania organizacji - mówi pełnomocniczka. - Kolejnym problemem jest nadmierna biurokracja, wymogi różnych instytucji, które muszą spełniać podmioty prawne, jakimi są zarejestrowane organizacje trzeciego sektora, szczególnie, gdy chcą uzyskać dofinansowanie swojej działalności. Należy przy tym wspomnieć o ważnym trendzie rozwoju ruchów społecznych, jakim są coraz powszechniejsze grupy nieformalne, działające akcyjnie - szybko komunikujące się dzięki wykorzystaniu do tego celu mediów społecznościowych.

Aktywność społeczna przybiera zatem prostsze, potrafiące szybko odpowiedzieć na pojawiające się potrzeby, elastyczne formy. Uwidacznia się przy

tym wyraźna różnica pomiędzy trudniejszymi formalnymi i łatwiejszymi nieformalnymi ruchami społecznymi.

Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego opracowuje w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027 projekt strategiczny pt. „Wsparcie organizacji społeczeństwa obywatelskiego i partnerów społecznych”. Jest on wpisany w Działanie 6.5 Edukacja przez całe życie.

Dwa rodzaje wsparcia

- Projekt ma na celu rozwój potencjału organizacji pozarządowych, związków zawodowych oraz organizacji pracodawców naszego regionu, głównie poprzez szeroko rozumianą edukację - tłumaczy Joanna Glezman. - Chcemy odpowiedzieć na indywidualne potrzeby rozwojowe podmiotów, które będą starały się o środki finansowe w ramach projektu. Zakładając obowiązek spełnienia wymogów programu regionalnego i funduszy UE, będzie można zrealizować działania mające na celu rozwój potencjału organizacji, mającego przyczynić się do lepszego realizowania przez nie zadań z zakresu polityki zatrudnienia, kształcenia lub włączenia społecznego, czyli obszarów interwencji Europejskiego Funduszu Społecznego + (EFS+). Projekt zakłada dwa rodzaje wsparcia: jedno poprzez szkolenia dotyczące opracowywania, realizacji i rozliczania projektów finansowanych z funduszy europejskich (EFS+), oferowane przez trzy ośrodki wsparcia, drugie poprzez granty rozwojowe dla organizacji czy innych uprawnionych podmiotów. Przykład: organizacja chce rozwijać formę pracy, jaką jest świadczenie usług opiekuńczych - będzie mogła zatem w ramach środków z grantu przygo-

tować do niej swój personel oraz wolontariuszy poprzez opracowany dokładnie pod jej potrzeby program szkoleń, w tym również np. w formach praktycznych w innych organizacjach czy instytucjach. Inny przykład: organizacja chce wdrożyć u siebie formy i metody działań, które realizuje inna organizacja, np. w Krakowie. Będzie mogła zatem zorganizować edukacyjną wizytę studyjną do tej organizacji, czy szkolenia z udziałem jej specjalistów, również w miejscach prowadzonych przez nią działań. Wszystko zależy od potrzeb danego podmiotu, jego planu działania czy strategii rozwoju.

W połowie roku

Urząd Marszałkowski pracuje nad regulaminem powierzenia grantów. Jakie zatem wymogi będą musiały spełniać organizacje ubiegające się o grant? O tym dowiemy się po skończonych pracach.

- Jednak na pewno organizacja będzie musiała uzasadnić jak środki grantu, a właściwie planowane przez nią działania, przyczynią się do rozwoju jej potencjału, czyli ulepszą prowadzoną przez nią działalność w trzech wymienionych już obszarach: polityki zatrudnienia, kształcenia lub włączenia społecznego - mówi Joanna Glezman.

Kiedy można się spodziewać naboru dla organizacji w ramach projektu strategicznego?

- Mam nadzieję, że jeszcze w pierwszej połowie przyszłego roku będziemy mogli ogłosić pierwszy nabór wniosków o powierzenie grantu. Wciąż pracujemy nad koniecznymi do tego procedurami i dokumentacją. Chciałabym również, aby ten projekt przyczynił się do rozwoju ruchu pozarządowego w naszym regionie - dodaje Pełnomocniczka Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi.



Na zdjęciu członkinie KGW Zaścianki

Fot. archiwum KGW Zaścianki



STOWARZYSZENIE
ESWIP | ORGANIZACJA
POŻYTKU PUBLICZNEGO



NAPEŁNIAJ ELBLĄSKĄ SKARBONKĘ

Całą kwotę oddajemy na działania społeczne elblązan. **Zostań fundatorem** ciekawej inicjatywy na rzecz Elbląga.



FUNDUSZ GRANTOWY
STOWARZYSZENIA
ESWIP

KRS: 0000001316

eswip@eswip.pl, www.eswip.pl, nr konta:
20 1600 1462 1025 2272 1000 0006